

KURYER RZESZOWSKI

PRENUMERATA za „Kurjera Rzeszowski” wynosi 60. miesięcznych roczne 6 złr., półroczna 3 złr. 10 ct., kwartalna 1 złr. 75 ct., dla subskrybentów w całości 2 złr. 50 ct., półroczna 1 złr. 75 ct., kwartalna 85 ct. — Przenumerat można tylko od 1-go każdego miesiąca. — Numer pojedynczy kosztuje 15 ct.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

BUREAU REDAKCYI I ADMINISTRACYI znajduje się w Rzeszowie w Katedrze J. A. Polara (H. Osary). — CENA OGŁOSZEŃ 3 ct. od mijającego tygodnia jednego wiersza drobnym drukiem (petit). — Reklamę w rubryce „Nadzwyczajne” po 10 ct. od wiersza. — Reklamę w rubryce „Nadzwyczajne” po 10 ct. od wiersza. — Reklamę w rubryce „Nadzwyczajne” po 10 ct. od wiersza. — Reklamę w rubryce „Nadzwyczajne” po 10 ct. od wiersza.

Od Wydawnictwa.

Z dniem 1. października rozpoczął się 4. kwartał. Upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi kwartalnie:

dla miejscowych 75 ct.
dla zamiejscowych 85 „

Prenumeratorem, który nie przysyła przedpłaty, „Kurjera” nadal przesyłać nie będziemy.

Pożegnanie JE. Marszałka krajowego hr. Jana Tarnowskiego.

Dnia 24. września przed południem odbyło się w gmachu sejmowym we Lwowie uroczyste pożegnanie hr. Jana Tarnowskiego, odchodzącego ze stanowiska marszałka, marszałkami i urzędnikami Wydziału i Banku krajowego.

Wszyscy członkowie Wydziału pojawili się w polskich strojach. W ich imieniu przemówił p. Oktaw Pietruski, podnosząc saluty następującego marszałka i odnosząc, że nadessia przykra chwila rozstania się z ukochanym marszałkiem.

W imieniu urzędników Banku krajowego przemówił dyrektor dr W. Zgórski, który zaznaczył, że instytucja ta wrosła w siłę, w użyteczność dla kraju i w powagę na sejmata, dzięki opiece, jakiej nie szczędził jej następujący marszałek.

Wreszcie imieniem urzędników przemówił sekretarz Wydziału krajowego p. Antoniewicz, podnosząc łaskawość i względność p. marszałka w czasie jego czteroletniej działalności.

Hr. Jan Tarnowski w odpowiedzi pożegnał kolegi w gorących słowach, życząc z całego serca wszystkim powodzenia i pomyślności.

O godz. 2. po południu zbrali się na dworcze kolei wszyscy członkowie i urzędnicy Wydziału krajowego, ażeby jeszcze raz pożegnać hr. Tarnowskiego, który pociągiem kurierskim odjechał do Dzikowa. Na dworzec przybyli również pp.: namiestnik hr. Bardeni, wiceprezydent Namiestnictwa Lidl, arcybiskup hr. Morawski i ka. Iszakowicz, oraz biskup hr. Pusyna.

Choroby szkolne.

Po ogólnym wstępie, uzasadniającym potrzebę opieki lekarskiej nad młodzieżą szkol-

ną i ustanowienia lekarzy szkolnych, przechodzą do uwag nad chorobami szkolnymi. Mam zamiar zwrócić uwagę nie tylko nauczycieli na zdrowie uczniów, do czasu dopóki ktoś więcej powołany obowiązku tego na siebie nie przyjmie, ale w szczególności wzbudzać czujność rodziców i wychowawców tam, gdzie działanie grozi niebezpieczeństwem podkopania zdrowia nieraz na całe życie. Niechaj sobie poczują za główny obowiązek chronić i pielegnować zdrowie dzieci do chwili, kiedy ich pupile, wieku dojrzałego doszedłszy, z całą świadomością dalej o niem pamiętać będą mogli. Miałbym miłą pocichę, aby głos mój nie pozostał głosem wołającego na puszczy, ale osiągając swój cel, był wyszukany dla pożytku i zdrowia dźwigni szkolnej. Mam ufać, że dobre ziarno choć oszczędny plon przyniesie.

Jedną z najczęściej rozpowszechnionych chorób wieku szkolnego jest krótkowidzenie (myopia). Przypominam w krótkości, że w czasie między 2—7 r. życia u dzieci wzrok jest albo nadmiarowym, albo całkiem normalnym, dalej że między 7 a 8 rokami życia bez wyjątku wszystkie dzieci mają wzrok normalny. W tym wieku fizyczny i umysłowy rozwój nakazuje, a przynajmniej nakazuje ten popiera, aby dzieci rozpoczęły pracę umysłową. Niezaprzatnięty do tego czasu

Obrazek jesienny.

Piękna, pogodna jesień jaśniała nad wioską Z. Było to jakoś z południa; słońce raz jeszcze promieniami swymi dotykało ziemi, a ptaszę na drzewie, strojem jeszcze w ostatek zieleni, piosnkę swą dośpiewywało, by wkrótce zamilknąć. Jesień taka ma w sobie coś pociągającego i smętnego zarazem. Ta przyroda występująca raz jeszcze w całej świetności, by potem obumrzeć, — to niby kobieta, piękna jeszcze ale niemłoda już, wabi ku sobie ostatnim odbłaskiem uciekającej młodości, zabłyśnie raz jeszcze uśmiechem, by potem bezpowrotnie zejść z widowni.

Owóż te promyki słońca jesiennego wdzierały się i do altanki, umieszczonej na końcu ogrodu przy dworze w Z. i padały na siedzącą tam parę młodych ludzi. Ona swała się Wandą i była nauczycielką u państwa W., właścicieli wioski, on zaś Stanisław, był adiunktem miasteczka w pobliskim powiatowym sądownictwie; oboje byli od kilku miesięcy zaręczeni.

Używany dnia jej drobiazgiem w staro-

ce, patrzył Stanisław z uwielbieniem na Wandę i szeptał z cicha:

— Moja ty droga, spędź tę chmurę smutku z twego czoła, nie trap się niepotrzebnie, wszakże jam na wieki twój, bo cię tak bardzo kocham... a teraz, gdy ta daleka przestrzeń ma nas dzielić, uczucie me jeszcze się potęguje.

— Ach Stasiu, mówiła Wanda podnosząc zażawione oczy, tak mi czegoś tęskno i ciężko na sercu, jak gdybyśmy po raz ostatni widzieć się mieli. Złe przecucie jakiego szepce mi, że my się już nie obaczymy; ta Bośnia, dokąd odjeżdżasz, tak daleko od nas, tam inna ziemia, inni ludzie, nie jedź tam, pozostań... błagało dziewczę.

— Dziecko z ciebie Wando, wszak wiesz, że z wyjazdem do Bośni stosunki moje materialnie polepszą się, a tem samym nasze połączenie się węzłem małżeńskim prędzej nastąpi. Na rok przysłały o tej porze poblogosławi nas kapłańskimi miszernymi węzłem, będsiemy może na zawsze i już się nigdy nie rozłączymy.

Chwilę jeszcze siedzieli, atropieni wagle przyszłości. Ona smętnie pochylała głowę i trzęsła smętnie wdech myśli

snują; na jego obliczu igrał wyraz zadowolienia, radości niemal. Obaczymy, które z nich dwojga wiedzione było prawdziwym przecuciem.

Potem poszedł Stanisław pożegnać państwa W. i niebawem wrócił do altany, gdzie Wanda pogrążona w zadumie siedziała. Raz jeszcze dodawał jej otuchy, zaklinając na wszystko w świecie, aby się nie martwiła, i znikł wnet z przed oczu.

Biedna pozostawszy sama starała się modlitwą ukoić stan duszy, lecz napróżno — myśli skupić nie mogła, a słowa modlitwy zamierały jej na ustach.

Minął rok. Znowu jesień taka sama zawiatała i znowu promyk jasny złocił liść na altanie, w której mała grupa siedziała. Pani W. zajęta wybieraniem owoców, które w koszyczku poętnie leżały, w około siedziało znowu kilkoro dzieci i przygotowywały się do lekcji, a tuż obok nich wyblada po trosze Wanda, pochylona nad robotką ręczną, od chwili do chwili odrywała oczy, by wzrokiem marzącym spoglądać w dal.

Po odejściu Stanisława, przez czas jakiś znowu spokój zawładł do tej chwili...

ładnym wytępieniem wzrok, niewprawione de trudów organa oczne, a młodsze i podatne, rozpoczynają ulegać myśleniom, które lata trwając wśród warunków zupełnie błędnych i niehygienicznych sprawdają szkodzenie, których ostatecznym wyrazem jest krótkowidzenie. Jedne ulegają mu wczesniej, drugie później. Postęp chorobliwego tego stanu najlepiej wydatniają cyfry zebrane z badań uczniów w różnych klasach przez lekarzy szkolnych. Przynot ten, stopniując się, dochodzi w najniższych elementarnych klasach 1-4%, w wyższych 6-7%, w wydzielonych żeńskich i męskich 10-8%, w szkołach realnych 19-7%, w gimnazjach 26%. Śledząc klasę za klasą w gimnazjach i realnych przybytek krótkowidzów przedstawia się niemal w następujący sposób: I. klasa liczy przeciętnie 12-5%, II. 18-92%, III. 23-7%, IV. 31%, V. i VI. 41-3%, VII. i VIII. 55-8%. Te same prawie cyfry i ten sam stosunek wrażliwości podaje Pflüger, Kremer, Knott i Hoffmann, a Collard śledząc postępy myopii między młodszą uniwersytecką, podaje ilość krótkowidzących między 57 a 81 na sto. Donders przerażony wynikiem tak smutnej statystyki, wyraża się, że byłoby rzeczą wielkiej doniosłości posiadać dokładne statystyczne daty wadliwoci oczu u pewnej klasy ludzi, n. p. u studentów, aby je w lat kilka z wynikami powtórnego badania tych samych ludzi porównać. Gdyby się okazało, że szkodzenia te u wykształconych klas postępują, byłoby to symptomem bardzo poważnym i należałoby w drodze ustawodawczej obmyśleć na serio środki temu zapobiegawcze, w przeciwnym razie wszyscy ulegną temu szkodzeniu.

Wynika stąd, że myopia u uczniów jest niezmiernie częsta, a w miarę, im wyższe wyzanie nauki, tem choroba ta więcej liczy ofiar. Od czasu James'a Ware'a, który w roku 1812 najpierw zwrócił uwagę na zbyt

liczne przypadki myopii u młodzieży szkolnej i naraził się na zarzut przesady, aż do czasów dzisiejszych, gdzie niedowiarstwo płytko myślnych zmniejsza się do zera, liczne mamy dowody, stwierdzone przez najwiarygodniejszych badaczy, iż szkoła jest owym momentem, który wzrok młodzieży panje. Schürmayer podaje, że niemal 1/4 a inni że większość połowa ludzi uczących się, przez szkoły upośledzenie wzroku i wady oka nabywają. Co się tyczy pleci, podaje Kohn, że u chłopców dwa razy częściej spotykał się z myopią, aniżeli u dziewcząt, odnośnie zaś do wieku, najwięcej zagrożonym jest czas między 12. a 20. r. życia.

Stopień krótkowidzenia bywa różny. U dzieci młodszych i w klasach niższych, gdzie wymogi nauki i napięcie wzroku nie są wygórowane, gdzie wadliwe wpływy krócej działały, osłabienie wzroku osiąga małych stopni. W miarę lat i studyów wymaga się stopień wady, jak wyżej przytoczone cyfry wymownie okazują, powodując cierpienia oczne, w których dopiero należyte dobrane szkła korekcyjne ulgę przynoszą. Następstwami myopii, szczególnie jej stopni wyższych, bywają cierpienia nieulecalne a nawet utratą wzroku grożące, jak oderwanie się siatkówki od dna oka lub zanikanie nerwu wzrokowego. Zupełna utrata wzroku na szczęście nie jest tak częstym, chociaż ostatecznym rezultatem myopii.

Stwierdziwszy fakt nadzwyczajnego mnożenia przypadków myopii w czasie szkolnej nauki, mimowoli nasuwa się pytanie, jakie są przyczyny tej choroby kultury nowoczesnej. Nie można zaprzeczyć, iż dzieci rodziców krótkowzrocznych odziedziczają pewną skłonność do tego cierpienia, lecz nie cierpienia samo. Sama zaś skłonność nie wystarczy jednak do wyłomaczenia często jej w szkole, bo daleko znanosniejsza jest ilość dzieci, których rodzice wzrok mają

zdrowy, a one przecież temu szkodzeniu ulegają. Tu należy szukać innych momentów, a tymi są wszystkie okoliczności, na jakie dziecko narazi się w ciągu nauki samej w szkole i w domu. Wysokie w tym względzie będą zainteresowanie wiadomością, podana przez Florencia, że w nowo wydanej przez niego podług zasad higieny urzędowych publikacji szkolnych zmniejsza się ilość myopów.

Kiedy w Straßburgu w r. 1874 w budynkach miejskich starego systemu umieszczone szkoły dawały 12-14% krótkowidzów, to od r. 1877 w nowych gmachach tylko 4-7% myopów było. Okazuje się zatem według tego autora, iż wadliwość szal i urządzeń szkolnych miała znaczny wpływ na osłabienie wzroku, która naraz liczebnie się zmniejszała po wybudowaniu lepszych. Wyraża autor, podaje, że dawne ubikacje były ciemne a ławki szkolne do wieku i wzrostu niezaoszczędzone.

Ze niedostateczną i wadliwą oświetleniem szal szkolnych wzrok uczniów stepia, tego chyba i optymicie dowodzą nie potrzeba i wszyscy o tem powszechnie wiedzą. Iona jest z ławkami szkolnymi. Abstrahując od szkodzenia, jakie one wywołują w organizmie młodocianym, które na innym miejscu omówię, system ławek szkolnych, obecnie istniejący, jest stanowczo szkodliwy i dla wzroku szkodliwy.

Kompetentne a sumienne badania dra Fahrnera wykazały, że uczniowie w niezgrabnych i prawie tylko siekierą budowanych ławkach, których tysiące egzemplarzy sale szkolne naszych zakładów posiadają i ciągle za wyborne i modne uchodzą, a ani wzrostem uczniów ani estetyce nie odpowiadają, zmuszeni są w znacznej bliskości i z uchyloną głową pisać, czytać i uważać. Przez ciągłe patrzenie z bliska i napięcia akomodacyjnego przedłuża się oś gałki ocznej, wrażliwość wzroku, a codziennie

w niezmiernie uczuć jego, oddawała się z zamiłowaniem swojemu zajęciu codziennemu a nawet podwoiła gorliwość w wypełnianiu obowiązków, byleby czas tylko przedzej upływał, by bliżej było do upragnionego celu. I znów płynęły dla Wandy jasne, pogodne dni, przeplatane często wiadomością o ulubionym. Jakoż w pierwszych miesiącach nadchodził list za listem, gdzie Stanisław całą potęgę uczuć swych kreślił. Niebawem jakos mniej często już pisywał, usprawiedliwiając się brakiem czasu, nawaltem czynności. Później nieco, jeszcze krótsze i obojętniejsze listy odbierała Wanda, ale w szczególności ducha swego zadawała się i takimi, a w myśli truchlała; by Stanisław, obarczony się nadmierną pracą, nie nadwładził zdrowia swego.

As nareszcie od dłuższego czasu żadnej wiadomości nie miała. I tu jeszcze ani ciska podejrzania nie zamilił jej duszy, wrażliwość jej była tygodni do ślubu było, — może on zajęty urzędowaniem się, a może... może chce jej zrobić niespodziankę, może... może...

W pewnym momencie Wanda wy...

— Mamo, zawołało któreś z dzieci, posłaniec z poczty wraca i wiezie, wiezie dużo listów!...

Na te słowa serce gwałtowniej bić poczęło w piersiach Wandy.

— Ach, może od niego wiadomość będzie, pomyślała.

I nie zawiodła się, bo wszedł posłaniec i doręczył jej mały pakietek, na którym pismo Stanisława poznała. Z pośpiechem rozpiętkowała pakietek; a na ziemię posypały się listy... jej własne, do Stanisława pisane. Drżąc ze wzruszenia ręką rozworzyła list, leżący na wierzchu, z monogramem Stanisława, i... w miarę, jak go czytała, twarz jej jakimś dziwnym powiekała się wyrazem.

Zaniepokoiło to panią W., więc mimowoli zapytała:

— I cóż tam panno Wando, co pisze pan Stanisław?

— Cha, cha, cha, zamiała się strasliwym śmiechem Wanda, co on pisze? pisze, że przyjeżdża, tebym do ślubu gotową być.

Pani W. pochwyliła list i zaczęła go czytać.

Pani — pan Stanisław — długo...

sitem się z myślami, jakby Pani objawił moje postanowienie co do naszego stosunku, bo będąc przekonany o przywiązaniu, jakie Pani żywisz ku mnie, nie chciałem Jej sprawić chwil przykrych. Dłuzę atoli zwlekać niepodobna; — więc zwalniam Panią z danego mi przyrzeczenia zostania żoną moją i spodziewam się, że Pani to samo względem mnie uczyni. Jako osoba wykształcona a przytem rozsądna, łatwo Pani dojdiesz do przekonania, że małżeństwo między nami, ze względu na trudną egzystencją wobec lichych stosunków materialnych, byłoby istną niedorzecznością. Stanisław."

Po przeczytaniu listu, spojrziała pani W. badawczym wzrokiem na Wandę, która znów dopońcie i tak dziwnie jakos śmiać się zaczęła, a potem łagodnie szepotała:

— Ach, jaka ja szczęśliwa, idę się już do ślubu ubierać.

Zahamła ręce pani W. i ze współczuciem westchnęła, bo Wanda była... obłąkana!

Kilka lat minęło od wy wspomnianego wypadku. Długa, wstępująca do domu...

godzin kilka bez dostatecznego wypoczynku trwające ciśnienie rosnące podług młodą białkówek. Gałka oczna z początku przejściowo a później stale ulega zmniejszeniu, którego następstwem myopia. Stan ten przyspieszają jeszcze niedostateczny odpływ krwi od głowy i szorstki tylny (w górnej części ciała), wywoływane ciągłym nachyleniem głowy i całej górnej połowy ciała. Nie zaprzeczy mi nikt, że w szkołach naszych należy do reguły prawie, iż ławki, pomijając inne ważne usterki, które na innym miejscu wykąg, budowane są nie dla dzieci ale dla dorosłych. Przy budowie nie liczone się z tem, że dziecko nie godzi się, ale kilka nieruchomie przesiedzieć musi, że wreszcie nie tylko bezczynnie siedzieć, ale pisać i czytać musi. Oddalenie płyty stołu od płyty siedzenia tak jest odległe, że uczniowie przy pisaniu nigdy prosto utrzymać się nie mogą i przeginają się w różnych pozycjach, nachylając się to w prawo to w lewo, i z powodu rozluźnienia postawy, ugniatania kręweży na klatkę piersiową, tamowania swobodnego oddechu, ani kwadransu nie są w stanie w jednej pozycji usiedzieć. Widziałem ławy dla drobnej dźwiaty, z których głowa siedzącego dziecka ledwie nad płytą stołu wystawała, a płyta siedzenia była tak wysoko umieszczoną, że wiszące nogi podłogi nie dotykały. Aby umożliwić pisanie lub czytanie, tułów przechylał się ku przodowi i na prawo, stos pacierzowy, wskutek znużenia mięśni grzbietowych, zginął skoliozycznie a oczy zbliżały się do książki lub papieru na 8—10 ctm. Taka odległość oczu wymagała natężonej akomodacji, której następstwem niedługo dało na siebie czekać, a następowało szybko znużenie mięśni ocznych i ból głowy, ciśnienie w oczach, łzawienie a wreszcie skrócenie wzroku. Zwracam uwagę rodziców oraz wy-

chowawców, że nie w lepszych warunkach znajdują się ich dzieci w ich własnych domach podczas nauki. W szkole są błędy, ale nie mniejsze są one w domu. Mało troskliwości zwraca się na to, aby dziecko przy wypracowaniach szkolnych ócz zanadto do książki nie zbliżało. Błąd ten powtarza się w szkole i w domu i przechodzi w nałóg, którego skutki na wzroku się skrupiają. Jedynym przeciw temu nałogowi zapobiegawczym środkiem, nim myopia wystąpi, byłoby, jeżeli ciągle troskliwość nie wystarcza, zastosowanie t. z. stażu Kellmanna. Jestto przyrząd, utrzymujący przy pisaniu i czytaniu głowę i wzrok ucznia w odległości należytej od książki. Prostota przyrządu i jego praktyczne zalety są polecenia godne. Oczywiście należałoby raz z ławami starami wziąć rozbrat, a przy budowie nowych uwzględnić higieniczne wymogi. Technika dawno już odpowiedziała godnie żądaniom higieny, a na wystawach lekarskich widzieć można modele znakomitych ław szkolnych, z których niestety u nas dotychczas żadna szkoła w pełni nie skorzystała. My ciągle jesteśmy na szarym końcu w pochodzie narodów do cywilizacji, marzujemy fizycznie, ale sami jesteśmy winni. (C. d. n.).

Jeszcze o wychowaniu kobiet.

Gdyby chciano to wszystko, co o wychowaniu kobiet napisano i wydrukowano od czasu wynalezienia sztuki drukarskiej, zebrać, ugrupować i objąć w systematyczną całość, powstałby niewątpliwie z tych wszystkich broszur, listów, książek większych i mniejszych rozmiarów, jeden ogromnie wielki księgozbiór, jedna wielka biblioteka, spełniona tysiącami dzieł, rozbierających kwestyą równouprawnienia kobiet.

Zdawałoby się, że dzisiaj sprawa ta tak dalece postąpiła, że już o niej ani pisać ani mówić nie ma co, gdyż już weszła na nowe tory, które ją doprowadzić mogą do pożądanego celu. Tymczasem tak nie jest i sprawa równouprawnienia kobiet dotąd kuleje i dotąd rozstrzygnięta nie została, i zdaje się nigdy w sposób zadowalniający obie połowy rodzaju ludzkiego rozstrzygnięta nie zostanie. Nie śmączy to jednak, żeby kobiety nie miały postępować dalej w kierunku wskazanym przez swych pionierów niewieścich, byle tylko oględnie, z pewnem zastanowieniem się dotąd dążyć i o chęć na swem stanowisku społecznem uzyskać. I u nas pod względem wychowania kobiet zrobiono bardzo wiele, zrobiono nawet więcej jak potrzeba. Zachodzi nawet obawa, czy nie nastąpiła już hiperprodukcya kobiet wysoko wykształconych, skasanych skutkiem swego wysokiego i różnorodnego wykształcenia na pasowanie się z losem swoim, na ciągłą walkę materji z duchem, a wreszcie na ofiarę i pastwę mikrobow i paacytów społecznych.

Stawny angielski mąż stanu Gladstone, jeden z największych uczonek, mając mowę w wyższej szkole dziewcząt (w jednej ze szkół angielskich) przy rozdawaniu na-

gród, tak się wyraził: „W sprawie równouprawnienia kobiet wielkie zmiany już zostały, a jeszcze większe nie mówię, że są bliższe, ale są bardzo rozstrząsane. Czy to, dziś tak rozstrząsane a tak przez wielu wycokiwane, wielkie zmiany wyjdą na dobra, powieki nie mogą. Sądzę jednak, że cokolwiek dąży do naruszenia podstaw stosunku, jaki sam Wszechmocny ustanowił, i zamiarów, jakie naznaczył przez organizm i zdolności kobiet, że wszystko, co zmierza do wydziłgnięcia kobiety z jej sfery, do przeniesienia jej w sferę czysto męską, powieć się nie może.“

Z tego jasno się pokazuje, że zanadto wygórowane i wymarzone dągnięcia drugiej połowy rodzaju ludzkiego do zrównoważenia się z pierwszą połową, t. j. męską, są bardzo niebezpieczne, i w przyszłości mogą się zgubnie odbić w społeczeństwie ludzkim. W końcu swej mowy zaznaczył jednak wielki mąż stanu wysokie znaczenie i wpływ stanowiąca kobiety w społeczeństwie, mówiąc, że „są one powołane do wyrabiania charakteru w swych synach oórkach i że przez nie, to jest przez kobiety, kraj zostanie ocalony od wielu zgubnych nieszczęść i przewrotów“. Słowa te wypowiedział Gladstone do kobiet angielskich, ale czyż one nierównie dobrze dadzą się zastosować do kobiet wszelkich ludów i narodów, a w szczególności do nas Polek? Ojczyzna nasza może być tylko przez kobiety zachowana i ocalona.

Ciecha praca naszych kobiet polskich, jako pierwszych nauczycieli do wyrobienia charakteru męskiego, silnego, pełnego poświęcenia dla sprawy nam najdroższej, może się przyczynić do odyskania tego, cośmy utracili.

KRONIKA.

Rzeszów, 30. września.

Świeżo mianowany marszałek ks. Eustachy Sanguszko liczy obecnie 48 lat i jest rodzonym bratem księcia Romana Sanguszki, właściciela Sławuty i Zasławia. Oba bracia nie mają potomstwa po mieczu, a książe Eustachy nie kuśił się nawet o utworzenie rodziny. Z przywilejów rodowych zasiada książe Eustachy w austriackiej Izbie panów jako dziedziczny jej członek, działalności swą wszelką zasnaczać zwykł bardziej w życiu obywatelskiem, aniżeli politycznem.

Magnat ten, fortuną i znaczeniem o wiele przerosnący bardzo zresztą liczne rody arystokratyczne w Galicyi, nie ubiegał się nigdy o żadne wybitne lub wpływowo stanowiska, to też kiedy obwidywały gotowość przyjęcia trudnych obowiązków sterownika nawy autonomicznej, podjęto ją skwapliwie i z zadowoleniem sfer rządzących, iż tak nazwane „przesilenie marszałkowskie“ dało się dość łatwo i według przewidywań bardzo korzystnie zakończyć.

† Ignacy Willigk, o. i. k. zarządca magistratów wojskowych, zmarł 23. b. m. w 60. roku życia. Pogrzeb odbył się we środę 24. b. m. przy nader licznych udziałach publiczności przeważnie wojskowej.

* Przewodnicztwo w Wydziale krajowym objął po wyjeździe hr. Tarnowski-go p. Oktaw Piotrowski, a nowy marszałek, ks. Sanguszko, przybędzie do Lwowa, jak się dowiadujemy, dopiero w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 5. października.

kanych, podążał jakiś młody jeszcze człowiek. Był to Stanisław.

Zerwawszy z Wandą, poślubił był córkę bogatego przedsiębiorcy budowy kolei na nowo otwierającej się linii. Lecz bardzo się zawiódł na tej spekulacji, bo ów mniemany przedsiębiorca był zwykłym a właściwie niepospolitym oszustem, mniemana zaś córka jego nie była córką, tylko współniczką w rozmaitych niecznych sprawkach.

Po kilku latach piekielnego pożycia wśród wstydu i hańby, które małżonka Stanisława na jego głowę ściągala, udało mu się narazicie uwolnić się od niej drogą sądową. Wtedy sumienie zaczęło go dręczyć, a zasiągnąwszy informacji o swej dawniej narzeczonej i dowiedziawszy się o tragicznym przebiegu życia, postanowił bądźco bądź opiekować się biedną obłąkaną.

„Do szedłszy do domu obłąkanych, za pytał dyrektora zakładu o Wandę.

— Właśnie przed chwilą... zakończyła — odpowiedział tenże.

„Tyś jej morderca“, szepnęło sumienie Stanisławowi i dotychczas nie ustaje go przesładować. L.

* **Mr. Jan Tarnowski wyjechał** 28. b. m. z Dzikowa do Wiednia, celem złożenia Najj. Państwa podziękowania za przyjęcie słowa, wypowiedziane w akcie dyplomatycznym. W akcie tym bowiem wypowiedział hr. Tarnowski z polecenia Najj. Państwa wyrazy uznania hr. Tarnowskiemu „za okazanie na stanowisku marszałka krajowego dowody poświęcenia patriotycznego”.

* **Powiększenie liczby posłów sejmowych.** Wydział krajowy uchwałił na seji dnia 24. b. m. wnioś do Sejmu przedłożenie w sprawie powiększenia liczby posłów z miast, w którym przemawia za tem, aby Sejm przyznał wrylnie głosu prozesowi Akademii umiejętności i rekturorowi Politechniki lwowskiej, a nadto powiększył o jednego liczbę posłów miasta Krakowa, a o dwóch liczbę posłów miasta Lwowa. Natomiast oświadcza się Wydział krajowy przeciw przyznaniu szóstemu mniejszym miastom, jak: Gródek, Buczacz, Brzeżany, Czortków i t. p. prawa wybierania osobnego posła.

* **Egzamin na nauczycieli ludowych.** Od 22. do 26. b. m. odbywał się w tutejszym o. k. Seminarjum naucz. egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych. Do egzaminu zgłosiło się: 1 kandydatka, 11 kandydatów. Egzamin zdali: 1. Steinerówna Marya, 2. Bilger Adolf, 3. Gryziecki Józef, 4. Gusiak Władysław, 5. Jakób Mojżesz, 6. Kula Jakób, 7. Leja Ludwik, 8. Schlesinger Maciej, 9. Szczygiełowicz Jan, 10. Wilczyński Julian i 11. Zaydel Ignacy.

Nadto zdem egzamin dojrzałości Izydora rectora Eisych Bernfeld.

* **Lekarze szkolni.** Najwyższa rada sanitarna w Wiedniu zajmuje się obecnie przedłożeniem do ustawy, mającej wprowadzić w życie instytucję lekarzy szkolnych w Austrii, podobną do istniejących w innych krajach, a także i w Węgrzech. Lekarze szkolni mieliby zadanie czuwać stale nad stanem zdrowia młodzieży szkolnej, a w szczególności w czasach epidemii zarządzać środki zaopieczawcze, dalej kontrolować budynki szkolne pod względem higienicznym, a ewentualnie i w wyższych zakładach naukowych mieć wykłady o higienie życia codziennego, i w ogóle spełniać funkcje, w zakres kontroli sanitarniej wchodzące.

* **Z życia towarzyskiego.** Dnia 4. października odbyło się w Przewrotnem koło Rzeszowa ślub znanego lekarza lwowskiego, dra Teodora Błotnickiego z panną Maryą Politańską, właścicielką dóbr ziemskich.

* **Wydział „Sokoła” tutejszego nabył** tymi dniami przy ul. Krakowskiej od pp. Borkowskich plac pod budowę gmachu oraz przyległą łąkę, na której urządzoną ma być ślizgawka.

* **Uroczyste otwarcie nowej linii kolejowej Rzeszów-Jasło** ma nastąpić według prywatnych wiadomości, dnia 11. października b. r. Na uroczystość tę, prócz namiestnika hr. Badeniego i marszałka krajowego, przybędą również minister handlu i marszałek Baćquhema, prezydent generalnej dyrekcji hr. Czedzik i prawdopodobnie minister dla Galicji p. Filip Zaleski. Wszystkie dygnitarze zjadą się w Rzeszowie, skąd udadzą się nową koleją do Jasła i tamże odbędą się obiady.

* **Szkoła nauki zręczności,** założona staraniem tutejszego Towarzystwa pedagogicznego dla młodzieży publicznych zakładów, otwartą zostanie w pierwszych dniach października b. r. w gmachu OO. Bernardynów, pod kierownictwem p. Piotrowskiego, przy pomocy innych nauczycieli. Wykonywane tam będą prace z zakresu robót karkoskowych i stolarzskich, później wprowadzone zostaną roboty szycielskie i modelarskie. Robota odbywać się będzie 6 razy w tygodniu, t. j. w środę i w sobotę po południu, w sobotę po południu dla starszych a w sobotę dla młod-

szych uczniów. Młodzież szkolna, chcąc być rasydą z tej nauki, powinna zezwalać się w pozwoleniu rodziców lub opiekunów i złożyć na pokrycie narzędzi i materiałów miesięcznie 30 centów. Synowie członków Towarzystwa pedagogicznego płacą 30 centów na wspomnianą wydatki miesięcznie, natomiast bezpłatnie. Wpisy przeprowadzi wspomniany nauczyciel 1. października b. r., t. j. w środę po południu po godzinie 5. wieczorem w szkole nauki zręczności w gmachu OO. Bernardynów, — na rzucie tylko 30 ucznia może korzystać z tej nauki.

* **W jesiennych terminach egzaminu dojrzałości** następujący abiturycenci tutejszego gimnazjum złożyli w Krakowie egzamin pod przewodnictwem rady szkolnego p. Zygmunta Samolewicza: Antosz Jan, Broszaj Eugeniusz, Klippholz Elie, Krzakowski Józef, Kotyrcha Jan, Świętek Ernest.

* **Kiermasz,** urządzony dnia 14. b. m. w salach Towarzystwa kasynowego, wypadł świetnie. Dochód ogólny wynosił około 1200 złr., czysty zaś około 600 złr. Komitetowi urządzającemu takowy, a przewodzącym prezesowi komitetu p. Kosiańskiemu, należy się wszelkie uznanie.

* **Obydwa koncerty pp. Podgórskich,** a szczególnie drugi, w którym udział wzięli także kapelmistrz 40. pułku piech. p. Grossmann, wypadły bardzo dobrze, tak pod względem wykonania jak i udziału publiczności.

* **Przemysłowość kawy.** Od trzech tygodni już toczy się przed tutejszym Trybunałem sądów przysięgłych rozprawa główna przeciw Salomonowi Weidlingerowi, kupcowi krakowskiemu, i innym czterem oskarżonym o współwiny w zbrodni nadużycia władzy urzędowej, jako już w poprzednim numerze donosiliśmy. Rozprawa potrwa jeszcze prawdopodobnie dni kilkanaście, a bliższe treściwo sprawozdanie z przebiegu całej rozprawy i rezultat teje podamy w przyszłym numerze.

* **Pierwszy pociąg** kolei Rzeszów-Jasło, wiozący radcę rządu p. Suchankę i kilku urzędników kolei państwowej oraz przedsiębiorców budowy z personelem technicznym, przybył do Rzeszowa 19. b. m. przed południem.

† **Jędrzej Prasol,** wieloletni marszałek Towarzystwa kasynowego, zmarł nagle 16. b. m. w 65. roku życia. Zmarły służył Towarzystwu przez lat 33 i ogólnie był lubianym, to też nie tak prędko zastąpi kto w kasynie starego „Jędrzeja”, jak go powszechnie nazywano.

* **Pożar.** We wtorek o godzinie 10. przed południem z niewiadomych przyczyn powstał ogień w barakach wojskowych w Ruskiej wsi, napełnionych sianem. Skoro tylko dostrzeżono ogień, zjawił się na miejscu pożaru nadzorca kolejowy, p. Stojanowski, z robotnikami kolejowymi, którzy tak energicznie zajęli się akcją ratunkową, że zdołali ogień ugasić nim jeszcze pomoc im nadeszła. Temu szybkiemu ratunkowi tylko zawdzięczać należy, że baraki wojskowe i sąsiednie domy w Ruskiej wsi, mimo silnego wiatru, jaki wówczas panował, ocalały od ognia. Na miejsce pożaru przybyły: straż ogniowa rzeszowska, oraz wszystkie pogotowia wojskowe. Przy pożarze byli obecni: jenerał Schulz, starosta Federowicz, burmistrz miasta Pogonowski oraz liczni oficerowie.

* **Przywileje na wynalazek.** Austriackie i węgierskie ministerstwo handlu udzieliło p. Edwardowi Uderstkiemu, autorowi nowego systemu przywileju na wynalazek pokrywania dachów blachą ze stawy (Strohblech), składające do jednego opisu, przełożonego w ministerstwie handlu.

* **Polowczyzna tytuszyńska.** Święte mamy do zanotowania, że na wodzie pocztową z Tyrcyna jest umieszczony napis: *C. k. Urząd pocztowy Tytuszyński.* Czyje w tam miejscu, niewiedząc, jednakoż podjąłoby

było, aby tamtejszy p. pocztmistrz hazard poprawnie zamalował ten napis!

* **Książka Kneippa o „Leczeniu wodą”** w przekładzie polskim, rozchodzi się, jak nam donosi księgarnia nakładowa, bardzo szybko. W przeciągu 3 miesięcy rozchwytało połowę nakładu, t. j. 2000 egzemplarzy. Jak na nasze stosunki, sukces to bardzo pomyślny.

* **Napad rozbójniczy.** W stajni Krasza skradziono parobkom 2 pary butów wartości 14 złr. Podejrzenie padło niewinnie na posługacza Bandelska, który choć się starał oczyścić, rozpoczął poszukiwania za sprawą i przekozał się ostatecznie, że buty to skradli Natan Handelsmann i Salomon Hochdorf, ukrywający je w rowie na t. z. „Krzakach.” Ci dowiedziawszy się, że sprawa ich się wykryła, postanowili zemścić się na Bandelsku, i napadli go dzień przedpołudniem na polach koło „Chmielówki.” Powaliliwszy go na ziemię bili niełitościwie, a jeden z opryszków nawet zadał mu nożem cięcie w brzuch, i gdyby nie porucznik T., który przypadkowo na koniu nadszedł i złoczyńców spłoszył, byłoby go może zamordowali. Bandelska ciężko rannego oddano do szpitala, a sprawców oddawiono do sądu.

* **Kradzieże pierza i poduszek.** Po kilkudziesięciu kradzieżach udało się naroszcnie tutejszemu sierżantowi policji miejskiej Szymańskiemu wyłodzić sprawców w osobie Ignacego Nitki, Zofii Sądek i Katarzyny Wiśniewskiej, którzy już oddani zostali do tutejszego sądu obwodowego.

* **Ogień w ogrodzie miejskim.** Dnia 26. b. m. wieczorem nieznaną sprawcą złożył ogień w spruchniafiej lipie, stojącej w ogrodzie miejskim, który tak mocno się rozjażył, iż ogrodnik miejski zarekwirował straż ogniową, a ta przybyła z siławką i beczkowozem i ogień wnet stłumiła.

* **Wskazówki do szybkiego załatwienia czynności z wykonania ustaw z dn. 23. maja 1893 l. 82 i 83 D. pr. p. wytyczających.** Napisał Alojzy Niemeiz, naczołnik br. pom. c. k. Sądu obw. w Rzeszowie. — Rzeszów. Nakł. księg. J. A. Pelara (H Czerny). 1890. — Cena 24 ct.

Autor znany już pocholebnie z swych prac na polu literatury hipotecznej, pracą powyższą przychodzi w pomoc przy zastosowaniu wspomnianych powyżej ustaw, odnoszących się do ewidencji katastru podatku gruntowego i do zgodności ksiąg gruntowych z katastrum. Jest to popularne zestawienie odnośnych przepisów według porządku, w jakim czynności te odbywać się mają. Zestawia on zwięźle: główne postanowienia ustaw o podatku gruntowym, — o katastrze podatkowym, — o dochodzeniu zaszkadzających zmian — o periodycznej rewizji — o uwidocznieniu zmian — o opłatach — rekursach, — o księgach gruntowych — o działaniu protokół katastr., — przedstawia postępowanie sądów z urzędu w sprawach hipot. i wypadki onego, — prowadzenie wykazów ewidencyjnych (wyk. I. i II.); — mówi dalej o arkuszach zgłoszeń, o postępowaniu z nimi sądów pod względem formalnym, ich porównaniu z ks. grunt., o postęp z nimi sądów pod względem merytorycznym i o wykażach czynności. W końcu dodaje wszy arkusz zgłoszeń i dalszych odnośnych czynności i wykazów sądowych i reskrypta minister., odnoszące się do utrzymania zgodności katastru z ks. grunt. — Cebobę podaje rozcoywiście znaczące bardzo ułatwienie przy zastosowaniu powyższych ustaw i będzie niezawadnie pożądanym przy odnośnych czynnościach podrozrachunkowych.

* **Z Łodajaka otrzymanej następujące pismo:**

Sebastian Redakcyo!
Poznań dnia tutejszego wielkiego królewskiego Miasta Łodajaka na posiedzeniu w dniu 27. listego 1890 nadał jednomyślnie tutejszo-

mu c. k. adiunktowi Wiktorowi Ottonowi Sawickiemu, ocenając jego nieskazitelną charakter, zawsze szczerą i równą dla miasta życzliwość, oraz pożyteczność, honorowe obywatelstwo, a w dniu 31. sierpnia 1890 wybitni członkowie Rady z burmistrzem p. Zawilskim na czele, wręczyli p. Wiktorowi Ottonowi Sawickiemu w domu tegoż artystycznie wykonany dyplom.

Ponieważ p. Wiktor Otto Sawicki jest rozpoznawaniem i znanym tamtejszej publiczności, przeto upraszamy szanowną Redakcję o umieszczenie tego w łamach swego pisma.

Leżajsk, dnia 24. września 1890 r.

Zawilski, burmistrz.

* Kolbuszowa, 19. września. Z grupy większych posiadłości wybrano jednogłośnie do kolbuszowskiej Rady powiatowej: Czesława Koszowieckiego, właśc. dóbr, Maksymiliana Zdulskiego, dzierżawca, Henryka Niemirowskiego, dzierż. Karola Hippmana, właśc. dóbr, dra Jana Hopkę, wł. dóbr, Jana Bloctnickiego, wł. dóbr, ks. kanonika Franciszka Szajnocha, Józefa Homolacza, c. k. naczelnika sądu.

* Strejk w Ostrawie. W tych dniach w okręgu górniczym Ostrawy szerzyło się znów gwałtowne bezrobocie. Wychudo ono w kopalni Gutmanna. Tam zażądała dyrekcja od górników, aby nie trzy, lecz cztery dni w tygodniu pracowali po dwadzieścia godzin w szybie. Na to nie zgodzili się górnicy i zawiesili robotę. Za przykładem górników ostrawskich poslii górnicy w Porembie, Dombrowie, Karwinie i Michałowicach. Wobec tego i z obawy, aby strejkujący nie targnęli się na kopalnie, dotąd w ruchu będące, zawezwano wojska z Ofomuca i Krakowa. Obecnie, według największych wiadomości, nastąpił spokój, a wojska powróciły do odnośnych miast.

* Nad szkodliwością palenia tytoniu przez małoletnich chłopców robił jeden z lekarzy angielskich dłuższe badania i spostrzegł, że na 38 chłopców, którzy się tej namiętności oddawali, u 27 wzrost był powstrzymany, 32 okazywało nieprawidłowe bicie serca, 32 osłabienie trawienia, jakoteż skłonność do kaszlu.

* Pierwszy niemiecki rekrut w Helgolandzie. W tej samej niemal godzinie, w której cesarz Wilhelm objął wyspę Helgoland, sone ubożego szewca powiła obfocypkę. Według ugody angielsko-niemieckiej ludność Helgolandu, za czasów panowania angielskiego urodzona, uwolniona będzie od służby wojskowej niemieckiej, ale ów chłopczyk urodził się już pod panowaniem niemieckim, i tym sposobem będzie pierwszym z Helgolandu rekrutem niemieckiej armii. Goście, przebywający w kąpielach na Helgolandzie, urządzili składkę i zebrali znaczną kwotę na rzecz ubożego pierwszego rekruta niemieckiego, która pomnożyła zapewne radość ojcowiska biednego szewca.

* Podatek na kawalerów. Wyborcy trzeciego i ósmego obwodu mińskiego w Wiadnia uchwalili wniesić petycję do Izby Rady państwa i do ministerstwa, aby zaprowadzono podatek, któryby mężczyźni bezseni opłacałi. To nałożenie podatku na kawalerów motywują Wiedeńczycy w następujący sposób: 1) Ojcowie rodzin ponoszą ogromne wydatki i doszają wiele trudu, aby wychować dzieci, które wyrosnąy kosztami i staraniem ojców, przyczyniają się do dobra publicznego, czy te pracują swoję, czy składaniem podatku krwi przez służbę wojskową. 2) Mężczyźni, cooby zamiast mogli i powinni, nie spełniają tego obowiązku względem społeczeństwa ze względu na czynne uczestnictwo, aby nie byli szkodliwi do pewnej abnegacji na rzecz stworzonej przez się rodziny. Skoro więc nie ponoszą wydatków i nie dają trudu, wydatkujących z wychowania rodziny, będącej podług społeczeństwa, powinni opłacać podatek.

Minimna opodatkowanego dochodu rocznego wynosić powinno 1000 zfr. Podatek ma być progresywny, a dochody z niego powinny być obracane na składanie i utrzymanie schronisk dla sierot, na uszkanie opłat szkolnych, na wspomaganie biednych uczniów, a wreszcie na opłacanie zwykłych podatków za tych, co liczą obciążeni rodziną z trudnością podatki płacić mogą. Wiedeńczycy dodają w motywach, że podatek taki istniał w starożytnym Rzymie, a zaprowadzają go dziś różne państwa, jak oto właśnie w Ameryce w Wenezueli w ostatnich czasach go uchwalono.

* Szlachetny czyn psa. Pewien angielski naturalista opowiada następującą prawdziwą historję. Dwa duże psy nowofundlandzkie i doge, żarli się zawiąziło na mostku o kość i w zapale walki wpuły oba do głębokiej rzeki. Nowofundlandczyk wypłynął natychmiast otrząsnął się i już chciał odejść, gdy w tem zobaczył, że doge pływa w niej, ale nie może wypłynąć i bliska jest utonięcia. W jednej chwili nowofundlandczyk skoczył napowrót do wody, chwycił dogę za naszyjnik i wywlokł ją na brzeg. Oba psy popatrzyły następnie na siebie nadzwyczaj czule, obwąchały się, pokłasyły ogonami i spokojnie poszły każdy w swoją stronę.

* Humorystyka. Na lekcji w szkółce żydowskiej: — Jaki grzech popełnił bracia Józefa, sprzedając go kupcom wędrownym?

— Uni sprzedali go za tanio, a on wart był więcej.

Przezorny. Do sąsiada znanego ze skąpstwa przyjechał obywatel w gości i przywiózł ze sobą ślusarza.

— Po cóż to wozisz pan sąsiad ze sobą ślusarza? — zapytał gospodarz.

— Bo u jegomości zapowiedział się zawsze klucze od piwnicy, więc wziąłem ślusarza, żeby nie było kłopotu jak przyjdzie dobyć wina — odpowiedział przybyły.

Także tkliwość. — Ależ człowiecze, walęsz się przeciw całemu nocami po zrykach!

— Tak jest niestety, wyrzuty, które mi mój stary czyni z powodu mego niemoralnego życia, spać mi wcale nie dają.

Filozofia małżeńska. Ona: „Ach mój kochany mętuśia spróbło mi drgać, tak że nawet ust nie mogę otworzyć!”

On: „Tak więc każde nieszczęście ma swą dobrą stronę!”

Na złość! H. „Jako Emmo, chciałaś się rozwieść ze swym mętem, a teraz znowu z nim żyjesz?”

E. „Tak, widziałś kochana Helo, skoro tylko zauważyłam, że rozwód sprawiłby mi tylko przyjemność, natychmiast tę myśl porzuciłam.”

Podsluchane. Słomiany wdowiec w restauracji do kłenara:

— Proszę mi dziś podać rosół ale niech będzie trochę przesolony, chciałyby znowu ras przypomniać, sobie moją kochaną tonę.”

Na balacie. Mąż: Moja duszko, trzymasz mi lornetę z przeciwnej strony — daleko mniej jasno widzę?

Żona: Ale na oczy daleko ci zdrowiej...

Bez powodu. — Czy wiesz, że Leon przy każdej zdarszonej sposobności oszczerza cię, jak tylko może?

— Dziwna rzecz, — ja temu całowicie wi nigdy nie dobru nie zrobiłem; za cóż więc miał się na mnie!

Przykryta „Nadesłane” nie podlega do Wiedzi, 1890 r. Nie żądajemy za nią odpowiedź ani przyjęcia.

NADEŚLANE.

PODZIĘKOWANIE.

Współdział serdeczny tak pp. Ociocerów jak Kolegów, Przyjaciół i czołgodnego Obywatelstwa miasta Rzeszowa, okazany ś. p. memu nieodżałowanym mężowi tak w czasie jego choroby, jakoteż podczas pogrzebu, był dla mnie, pogrążonej w nieutulonym smutku, jedyną i prawdziwą pociechą, za co wszystkim powyż wymienionym z serca dziękuję. Ten dowód życzliwości napawa mnie nadzieją, że odwieczając mogli Waszych drogich na omentarzu, zechocicie i nad grobem mego niezapomnianego małżonka wnieść do Boga poźno westchnienie za spokój jego duszy.

Dzięki i prośba powtórna tak ciężko doświadczonej

61 1-1

Wdowa Heleny Willigk.

Dział ekonomiczny.

* Obwieszczenie dzierżawy. W dniach 20. i 22. października odbędzie się w tutejszym c. i k. magazynie potrzeb wojskowych licytacja na dostawę chleba i owsa dla szary: Dębica, Sanok, Głogów, Kolbuszowa, Trzaskowa, Ropczyce i Sędziszów za czas od 1. stycznia 1891 do 31. grudnia 1891. Bliższe szczegóły oraz warunki przejrzane być mogą w tutejszym magazynie potrzeb wojskowych.

* Zarząd wojskowy ma zakupić dla wojskowego magazynu w Przemyslu 13.900 ctn. mtr. żyta i 13.800 ctn. mtr. owsa, dla magazynu w Jarosławiu, 15.000 ctn. mtr. żyta i 36.000 ctn. mtr. owsa, dla magazynu w Rzeszowie 7.700 ctn. mtr. żyta i 12.800 ctn. mtr. owsa. — Odstawa na nastąpić dla Przemysła: od listopada b. r. do kwietnia 1891 r. po 2.000 ctn. mtr. żyta i owsa każdego miesiąca, w maju zaś 1.900 ctn. mtr. żyta i 1.800 ctn. mtr. owsa. Dla Jarosława: listopad, grudzień i styczni po 3.000, luty, marzec, kwiecień i maj po 1.500 ctn. mtr. żyta. Od listopada do kwietnia miesięcznie po 5.700 ctn. mtr. a w maju 2.200 ctn. mtr. owsa. Dla Rzeszowa: w listopadzie 4.000 a w lutym 3.700 ctn. mtr. żyta, owsa zaś w listopadzie i grudniu po 4.000 a w lutym 4.800 ctn. mtr.

Dotyczące podania, dokładnie ułożone, zaopatrzone marką stemplowaną na 50 ct., mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem „Podanie cen sprzedaży na żyto i owoce” najdalej do 16. października b. r. do godz. 10. rano w Intendanturze 10. korpusu w Przemyslu.

Podania mogą opiewać albo na café, albo na mniejsze partye rozpisaney Hości, potrzebnej się do 100 ctn. mtr.

Przedsiębiorcy, którzy zakupiej komisji nie są dostatecznie znani, w miejsce obowiązującej kaucji, mają się postarać o świadectwo ich rzetelności i możności dostawy (członkowie Towarzystwa rolniczego przez dotyczący Wydział).

Bliższe warunki dostawy są do przejrzania w magazynach: w Przemyslu, Jarosławiu i Rzeszowie.

* Z targów zbożowych. Kampania zbożowa rozpoczyna się na dobre i nasz producent zaczynają sprzedawać świeżo zmłody, zatem może być o tym czasie będzie, jeżeli do

tergach zbożowych, które będącymi i na nasz stosunki przyniosły wpływ wybitny. W obecnej chwili znaczna część zboża jest przymłócona, gotowa do ziarna sprasowanego bywa z pewną rezerwą. Naprzód zaopatrują się młyny, to też na obfitych publicznych i jeszcze świętych zapasów nie ma. Nadto tymczasem na targ zbożowy oddziaływa szalona gra giełdowa na walutach, podwyżka rubla papierowego i gwałtowne spadki, a niższenie wartości waluty złotej. Jestem bezpośredni wpływ spadku jest o 20—25 proc. niższy od przeciętnego, choćby to różnicę wynika stąd pokryje nadwyżką ceny, urzędowo kontrolną w Nowym Jorku i podniesiono cenę pszenicy. Naś wywozowcy otrzymali wiadomości o następujących zabiegach, czynionych niedawno w Chicago, które się wszakże nie powiodły. Do Ameryki dolecieli pogłoski o środkach, jakich rząd użył zamierza w celu uproszczenia handlu zbożowego w Rosji. Notychiast w Wall-Street w Chicago, zwołano zgromadzenie grających na zwykłą i zniżkę i postanowiono podnieść znacznie cenę pszenicy, stanowiącej obecnie spasy. W ogłoszeniach giełdowych podano informacje, jakoby wzrosła pszenicy w Rosji był niższym

od przeciętnego i że okoliczność powyższa musi silnie oddziaływać na ceny, mające się wyrazić na targach europejskich. W ciągu kilku godzin na giełdach sąsiadnych podwyższono ceny o 30 proc. na buszale, a gorączka zwykła wzmagająca się z szybkością nadzwyczajną. Agenci niemieccy i innych państw europejskich rzucili się do zawierania transakcji, tylko jeden z nich był o tyle przeczorny, że zapytał się poprzednio drogą telegraficzną w Hamburgu, o ile prawdziwymi są informacje amerykańskie. Z Hamburga zapytania poleciały do Odessy, Michałajewa, Libawy, Rostowa nad Danem i do innych portów, a w kilka godzin fałszywość informacji amerykańskich została wyświadana. Wówczas sżenci europejscy postanowili się zemścić i ogłosili na targach, że pszenica europejska sprzedaje się taniej o 10 proc. od amerykańskiej. Następstwa były ogromne. Ceny począły spadać z nadzwyczajną szybkością, skutkiem czego nastąpił szereg krachów mniejszych i większych, albowiem około 20 firm straciło na tej operacji setki tysięcy dolarów. Takie było zakończenie manewru spekulacyjnego amerykańskiego.

Ceny targowe. (Ceny rozumieją się za 100 kilo).
 Rzeszów. Pszenica 7.70 do 9.— Żyto 6.60 do 6.60. Jęczmień 5.50 do 6.50 Owies — do 5.30. Koniec — do —. Rżepak — do —. Groch — do —. Wyka 5.— do 5.20. Chmiel — do —.

Z powodu, że emfoty wobec pilniejących robót w polu postępują bardzo powoli, dowozy zbóż są już od dłuższego czasu bardzo małe. Następitwem zwiększenia wakatek tego popyt jest stałe uposobienie, a ponieważ zwykła cena, gdy dawniejsze zapasy są na wyczerpanie, a młyny i browary, nie chcą powstrzymać ruchu, muszą ostentacyjnie kupować. Z tych przyczyn sąrdno pszenica i żyto, jak jęczmień i owies, były poszukiwane po cenach lepszych, zobowiązuje jednak pytanie, czy a chwilą zwiększenia się dowozów, co ostentacyjnie niebawem nastąpić musi, dotychczasowe ceny będą się mogły utrzymać.

Dla głuchych.

Osoba, która za pomocą pojedynczego środka wyliczonego została a 23-letniej głuchoty i sżama w uszach, gotowa jest nadać każdemu bezpłatnie opuszkowego w języku niemieckim. Adres: J. H. Nicholson, Wien, IX., Kolbengasse 4. 69 43-52

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów *Prospekt* na dwutygodnik dla pćci pięknej, p. 1.: „*Nowe mody*.”

OGŁOSZENIA.

Nakładem Księgarni
J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie
 wyszły następujące dziełka
Dra Antoniego Roickiego (Bergera)
 lekarza praktykującego we Lwowie:
Poradnik dla Mężczyzn
 w chorobach pćciowych.
 Wydanie czwarte a ryklamami. — Cena 1 szr., a przesyłką poczt 1 szr. 5 ct.
Poradnik dla Kobiet.
 Z portretem autora. — Cena 40 cent., a przesyłką poczt 45 cent.
 Dziełka powyższe nabyć można we wszystkich znaczących księgarniach.

Zeopatrsona w najwićksze nowówki beletrystyki polskiej, jak niemniej z dzieła beletrystyczne niemieckie i francuskie
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
J. A. PELARA
 (H. CZERNY)
 W RZESZOWIE
 poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności.
 Warunki abonamentu posyła się na żądanie.

Nakładem Księgarni
J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie
 wyszła dziełko p. t.:
Brewiarzyk Salonowy
 czyli
PRAWIDŁA I WSKAZÓWKI
 do zachowania dobrego tonu w życiu towarzyskiem
 opracował
IZYDOR PORCZE
 autor licznych dzieł umiejętnych, wychowawczych i historycznych.
 Cena egzempl. 1 szr., a przesyłką 1 szr. 5 ct.
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ważne dla urzędów gminnych!
 Galicyjskie prawo drogowe i budowlane ma prowincyjny, wydał Dr J. A. Hibel, oprawno 2 szr., a przesyłką poczt. pod opaską 2 szr. 10 ct. Księgarńka Zbór ustaw administracyjnych, 4 wielkie tomy 21 szr. Ustawa przemysłowa, wydał Dr Hibel, 1 szr. 20 cent. Aleksandrowicz M.: Ustawa gminna, 40 cent. Dr Cienociął: Podręcznik prawicy dla ludu, oprawno 2 szr. 50 cent. Wszystkie ważniejsze dzieła prawnicze, tak polskie jak i niemieckie, utrzymuje na składzie
 Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

Lekcje muzyki na fortepianie
 kłoby sobie życzył pobierać, zechce się zgłosić do sklepu p. A. Szewczyka, ul. Szanińska. 53 3-7

!! DLA RĘKODZIELNIKÓW !!
 Teoretyczna i praktyczna **Nauka rękodzielniczości** z dodatkami wzorów korespondencyjnych i dodatków prawa wókolowego, napisana przez Aleksandra Drazieńskiego, kasyera rezerwy, Nasy oszczędności, wyszła nakładem Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie. Cena 40 cent. (str. 93). Nabywający otrzymuje w dodatku tegorocznego autora: Podręcznik zmiany wag starożytnych na nowe metryczne.

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie otrzymała i poleca
Mały Podręcznik Weterynaryi
 napisał Dr Antoni Barański, profesor c. k. szkoły weterynaryj we Lwowie. Cena 70 ct.
ŻYWIENIE BYDŁA
 tegorocznego autora. — Cena 1 szr. 30 ct.
 Obn dziełka zostały udowodnione przez c. k. Ministerstwo Rolnictwa i o. k. gal. Tow. gosp.

Ulubiony walc
IVANOVIC'A
p. l.:
Valurile Dunari
(Donauwellen Walzer)
z piękną kolorowaną kartą tytułową
tylko za 50 cent.
Za nadaniem 55 cent. wysyłka
pocztą franco god opaki.
Księgarnia J. A. Pelara
(H. Czerny) w Rzeszowie.

F. Tymolskiego
Kompozytore na fortepian:

Z gruda Lwa, mazur salonowy	50
Królowa bala, walce	90
Ciotanie, kadryle	70
Murzynka, polka franc.	45
Gwiazda nasa, polones	80
Sobótka, kadryle	70
Rozetka, polka franc.	45
Coś się rządzi, polka franc.	45
Parim, polka franc.	50
Medliwa króla Jana III.	60
Odbijanego, mazury	64
Wieczna łań, polones, powięcoży	60
F. Deakowi	60
Marsz na pamiętkę pobytu cos.	
Franciszka Józefa we Lwowie	50
Kopciuszek, polka franc.	45
Crí-crí, polka franc.	50
Na Wawelu, mazury	64
Milionerka, polka franc.	45
Naj bude jak buwało, dumka i ko-	
łomyjki	64
Gicha woda brzegi rwie, kadryle	70
Dwa hołuby, dumka i kołomyjki	64
Podolanki, dumka i kołomyjki	64
Famieję Borełowskiego, polones	80

stycznia na główny skład i polka
Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny)
w Rzeszowie.

Zwraca się uwagę na szeptę
tuż tylko liczbę egzemplarzy utworów
F. Tymolskiego, które już wypoż.
wydawać nie będą.
Należyto przedstawić najlepiej przekazom
równocześnie i zamówieniem, przyczem
aprasza się dołączyć 5 do 15 cent. na
porto opaki.

Świadectwa
wyzwolin
dla rzeźmiestników wszelkich
osobno wykonana 6 kolorami,
na dobrym trwałym pap. 30 ct.
„lepszym papierze” 40 „
Zamieszajcie najlepiej uczynią
prześlając przekazem pocztowym
jedną z tych kwot, tudzież 10 ct.
na opłacenie porta.
Księgarnia otwarta pościła
Księgarnia J. A. PELARA
(H. Czerny) w Rzeszowie.

Papier zdrowia
(Gesundheits Cigarettenpapier)
1000 po 50 cent.
pocztą franco

Tegorocznego nalewania!
MATTONIEGO
GISSHÜBLER
szkłałowej
alkaliczna woda mineralna
SZCZAWIOWA
napój orzeźwiający stołowy,
skuteczny bardzo na katar, w oberbach myt,
katarach żołądka i pęcherza,
jak również inne
WODY
mineralne,
z mianowicie: Biał-
ska, Egiptacka, Es-
ska, Friedrichshaller,
Francuska, Jaseff,
Gleichenborska, He-
nrycki, Iwonska,
Kantabalska, Kwin-
gen Rabeski, Kra-
dorfer, Krywicka, Le-
wiska, Lubu, Maria-
wiska, Morawiska, Roscojano, Salvator, Selterska, Szeszowiecka, Vichy, Wiktoria,
Wysoczeńska, Żygielotowska, która jako wody mineralne naturalnie przewyż-
szają swoją wartość higieniczną wszelkie wytworły sztucznie, fabrykowane
z lichych wód studziennych, polnos handol 37 10-10

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

Fabryka wody sodowej
aptekarza **W. Kalinowskiego w Rzeszowie**
wyrabia: 27 12-7
Wody sodowej w balonach, syfonach dżużych, małych i we fiaskach.
Lemoniady gazowe. Wody mineralne
sztuczne (przyrządzone z wodą źródłową wolną od wszelkich
zanieczyszczeń, dla zdrowia ludzkiego szkodliwych)
następujące: **Woda alkaliczna gazowa zamiast**
Giesshübler bardzo rozpowszechniony napój stołowy z wi-
nom lub bez. Woda ta używa się w tych sa-
mych wypadkach i z tym samym skutkiem, z jakim używana bywa
woda naturalna **Woda selterska. Woda litowa.**
Woda gorzka zamiast Hunyadi jako środek
Woda z pyrofosforanem żelaza przeczyszczający
i innych wód radejnych żelaznych.
Wody mineralne sztuczne są o wiele tańsze od wód mineralnych
naturalnych, a jednak w skutku nie ustępują, w zupełności za-
stąpić je mogą. — Dla wygody publiczności utrzymuje na
składzie wody mineralne sztuczne oprócz apteki także handol
Juliusza Meisera, w Rzeszowie, przy ulicy Pańskiej.

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie
pocztą wydane swoim zakładem:

**Bogus M., Przewodnik w praktycznej nauce stylu dla szkół początko-
wych i innych realnych, według dzieła J. Meisera, ułożony i do
polszczyzny przetłumaczony. Wydanie drugie popr. 1 str.**
**Drewniak A., Teoretyczna i praktyczna nauka rachunkowości dla ręk-
odzielników, z dodatkami wzorów różnych korespondencji, po-
równania monet, mier 4 wag obcych, tudzież prawa włościanego
i słownictwa, zawierającego wypracowania obce, używane w języku
polskim tak w interesach kupieckich jak i przemysłowych. (Dzielo
przeznaczone dla szkół niedzielnich rękodzielniczych). 40 str.**
**Krawczyk Jan, Daleje Polaki i mosaruchi austriacko-węgierskiej, z do-
łączeniem ważniejszych wynalazków i odkryć, dla szkół ludowych
znaczone, 1888 r. 36 str.**
**Liebknecht Henr., Słownik niemiecko-polski, ułożony według najlepszych
i najnowszych źródeł, z akcent. wyr. niem. 1 str., opr. 150 str.**
**Martlowicz M., Krótki opis kuli ziemskiej, zastosowany do użytku szkół
początkowych. Wydanie najnowsze 1888 r. 20 str.**
**Strakoski Henryk, prof. som. nauki. mek. Praktyczny przewodnik do
uczelniania początkowej nauki na podstawie atomostanu. Część I,
pierwszy rok nauki. Wydanie drugie, 1885 r. 80 str.**
Część II, drugi rok nauki, 1884 r. 1 str.
Część III, trzeci i czwarty rok nauki, 1888 r. 150 str.
**Tokarski T., prof. Nauka geometryczna dla szkół wyższych
szkół technicznych i przemysłowych, 1891 r. 1 str.**
Janowski, MAPA GALICJI, wklejka 1890 r. 30 str.

TABLICE
ANATOMICZNE
dla nauki poglądowej
Dr. H. KUNDRATA
z kolekcją, w sztuce 7 str. 50 ct.
pocztą Księgarnia J. A. Pelara
(H. Czerny) w Rzeszowie.

D. ROICKIEGO
(A. BIELEGA)
Formuła w szkodliwych wo-
narycznych, kładzie na polskiemu
wraz z opisaniami 1 str. 150 ct.
Odsyłają: domowe w trychle
szkodliwych od 3-5. Lwów, ul.
Narwa 17.

Kto kupi
Wannę
lub
Kanapkę
z aparatem do grzania wody, będzie miał
za 4 centy w 15-20 minutach.
Wanny cynkowe połączone z taczami.
Tusze 81 37-52
takie do silych kuracji hydroterapeutycznej.
Kłozety
pokojuowe, kermetyczne, samkuchnia po 11 str.
Ilustrowane ceponki franco. — Wedle
nowej metody na raty.
A. Królikowski,
Lwów, Janowska, L. 14.

Prawidła przyzwoitości i
skromności dla młodzieży
napisał ksiądz M. Smolowski.
Cena 16 ct. (Dzielo to po-
lecił szczególnie Wyz. c. k.
Bada szkolna krajowa).
Melkstin. O smaku i jego pa-
nacji, nacz. o kościelnej i
światowej, z dodatkami o De-
mokratyzmie, przez księdza
M. Melkstiniego. Cena 1 str.

Dzielo to otrzymał od autora na
skład i pocztą Księgarnia J. A. Pe-
lara (H. Czerny) w Rzeszowie.
Na powyższe każde dzieło
aprasza się dołączyć 5 ct. Na-
lożytość najlepiej przedstawić
przekazem pocztowym.

Dla cierpiących
Także wydane jest dzieło: **Wzrost**
ga pici, powstanie w przyszłości, do
honoru i zdrowia społeczeństwa, stworzone
chorzy na jałmużniarstwo, szkodliwy
lub chwiejny, obywateli, w szczególności
są: **Wzrost** powstanie w przyszłości, do
honoru i zdrowia społeczeństwa, stworzone
chorzy na jałmużniarstwo, szkodliwy
lub chwiejny, obywateli, w szczególności

Najdoskonalszy i świeży

Portland-Cement

Wszystko prawdziwe i doskonałe, również świeżo palony mielony gips alabastrowy i sztukatorski po cenach fabrycznych z doliczeniem kosztów przewozu, poleca handel

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

Portret Najjaśniejszego Pana

Cesarza Franciszka Józefa I.

oleodruk podług ostatniego zdjęcia fotograficznego prof. Lückhartha we Wiedniu, odnoszący się niezwykłym podobieństwem i artystycznym wykonaniem.

Format obrazu 69 x 55 cm.

Kosztuje w szarych ramach 600 k. 6 zgr.

Ma na składzie i poleca:

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

Nakładem Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie. Niech opublikuje proszę dziełko p. l.:

Wskazówki

do szybkiego załatwienia czynności

z wykonaniem ustaw z dnia 23. maja 1883 l. 52 i 83 Dz. pr. p. wydających Napisz Najwyżsi Niemcy, nacelnik br. psm. c. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie.

Cena egzemplarza 24 ct., z przesyłką pocztową pod opaską 30 ct. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

50 Na porę kuracyjną 1890 5-7

poleca rzeczywiście dobrą

HERBATĘ

rosyjską

Izydor Wohl

właściciel jedynej wyjątkowej herbaty, 40 lat istniejącej we Lwowie, Sykaska 6.

Kornelia Als

nauczycielka prywatna, osiedła w Rzeszowie i udziela lekcji muzyki oraz języków. — Zgłoszenia: ulica Pańska, kamienica Dra Alsa 57 2-2

Maryazelskie

Kropki Żółdkowe

śmiakomle działające na wszelkiego rodzaju choroby żółdka.

Mieszane przy braku apetytu, słabodzie żółdka, wzdęciach, kwaśnym oddechu, kolcech, katrach, żółtych i białych, żółtaczce, omdleniach i wymiotach, bólu głowy (żółdka), pochoch (żółdka), kracach, astwardzeniach, przedostawaniu żółdka i innych. Cena jednego pudełka 40 ct., podwójne 70 cent. Główny skład w aptoce Karola Brady w Kromierzu (Kromierz) i Kromierz w Kromierzu (Kromierz). Odróżnienie! Prawdziwe Maryazelskie kropki żółdkowe bywały czastokrót fałszowane i nadstawane. W celu przeciwdziałania tym kropki powyższe każda flaszką był owinięta w opakowanie czerwone, zapakowane papieru uszczelnionym masłem oliwnym, a przy każdej flaszkę znajdował się powinien prospektywki niżej i ralon nr. 123, 2 ralonu nr. 223, 3 ralonu nr. 323.



Marka ochronna.

Od lat wielu z najlepszym skutkiem używane przy żółdzeniu i

Maryazelskie pigułki

przeoczyścza jaca

listego wrzecz należy uważać na podobną markę ochronną i podpis aptekarski K. Brady w Kromierzu. Cena jednego pudełka 30 ct., ralonu nr. 1 pod i nr. 2. Za poprzednim zaleceniem należy uważać kosztów i ralon nr. 123, 2 ralonu nr. 223, 3 ralonu nr. 323.

Maryazelskie kropki żółdkowe i maryazelskie pigułki przeciwdziałające nie są żadnym środkiem przeciwdziałającym. Odróżnienie! Prawdziwe Maryazelskie kropki żółdkowe bywały czastokrót fałszowane i nadstawane. W celu przeciwdziałania tym kropki powyższe każda flaszką był owinięta w opakowanie czerwone, zapakowane papieru uszczelnionym masłem oliwnym, a przy każdej flaszkę znajdował się powinien prospektywki niżej i ralon nr. 123, 2 ralonu nr. 223, 3 ralonu nr. 323.

W Rzeszowie: w apt. H. Gallego, w Kolbuszowie: w apt. H. Gallego, w Kromierzu: w apt. H. Gallego, w Kromierzu: w apt. H. Gallego, w Kromierzu: w apt. H. Gallego, w Kromierzu: w apt. H. Gallego.

Proszę się łaskawie przekonać, że



rzeczywiście jest najlepszym środkiem na wszystkie owady, ponieważ, jak żaden inny, działa so zdumiewająco do skutku. — Proszę się zwrócić uwagę na to, że Zacherlin jest prawdziwym „Zacherlinem” 30 11-12

we flaszkach z imieniem J. Zacherl.

Nigdy proszę nie brać sprządanego na wagę proszku, ani też słudych niaładów nicw. — Proszę jednak wraz z „Zacherlinem” kupować

Zacherlina oszczędzacz za 30 ct., albowiem ten nowo-wynaleziony rozpylacz tak jest skutecznym, iż zawartość faszki niemal potraja.

- W Rzeszowie: W. Kalinowski, apt. Ed. G. Nengebauer. J. Schaitter i Sp. Stanisław Flon. S. Blumenberg. St. Jaśkiewicz. A. Karpiński, apt. Mojżesz Weinstraub.
- W Przeworsku: Wład. Światłaki. W Sędziawowie: Jan Miserski. W Jarosławiu: L. Wisłocki, apt. J. Bohm. J. Krasicki. A. Tomidański. H. Kaufmann. O. Strassberg.

Do sprzedania Poszukuje się

większej ilości do kupna używanych szyn żelaznych w dobrzym stanie, do holci kopalni w celu przewożenia ciężarów i drzew. Zgłoszenia wraz z podaniem grubości szyn, ceny i ilości, proszę się pod adresem: Bronisław Stępek, ostatnia poczta Rozwadów (nad Sanem). 55 2-2

Najlepsza i najbezpieczniejsza

NAFTA cesarska

nieeksplozująca, na sposób amerykańskiej rafinowana, bezkami i w mniejszych ilościach, w składzie

J. Schaitter i Spółka

w Rzeszowie. Dla P. T. kupujących, którzy pragną mieć pewność, że mają prawdziwą i czystą „NAFTĘ” zalecamy zakupienie samej wyjątkowej „NAFTY” w Rzeszowie.

W Rzeszowie: J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie. Niech opublikuje proszę dziełko p. l.: